



Pobożny, młody król

Lekcja z 2 Kronik 34:1-13

„Pamiętaj tedy na stwórcy swego we dni młodości twojej” - Kazn. Sal. 12:1.

Król Manasses miał złego syna Amona, który panował tylko dwa lata, gdyż został zamordowany przez dworzan w swoim własnym pałacu. Jego syn **Jozjasz** - główny bohater naszych dzisiejszych rozważań - został królem, mając osiem lat. Zanim skończył siedemnasty rok życia, jego serce zaczęło szukać Pana i pragnęło Jemu służyć. Cztery lata później jego przekonania religijne były już tak głębokie i trwałe, a w jego rękach znajdowało się tyle władzy królewskiej, że Jozjasz odważył się rozpocząć dzieło reformacji. Zniszczono bożki oraz świątynie i gaje, w których oddawano im cześć. Dolina Synów Hinnoma przestała być świętym miejscem; uczyniono ją śmietniskiem, na którym gromadzono nieczystości pochodzące z Jeruzalem.

Świątynia Pana została odnowiona i oczyszczona z wszelkiego bałwochwalstwa; znów chwalono w niej Wszechmocnego. Co więcej, król zwalczał również bałwochwalstwo na terenach na północ od swojego królestwa, które niegdyś były własnością dwóch plemion izraelskich.

STWIERDZENIE, ŻE MŁODOŚĆ MUSI SIĘ NAJPIERW WYSZUMIEĆ, JEST BŁĘDNE

Jakaż siła płynie z naszego tekstu „Pamiętaj tedy na Stwórcy swego we dni młodości twojej”! Rodzice popełniają wielki błąd, sądząc, że ich dzieci muszą się najpierw wyszumieć, zanim będą przygotowane, by docenić sprawiedliwość i stać się jej sługami. Młodzi ludzie, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, akceptują taką myśl i rzadko starają się żyć według zasad wyższych niż te, których oczekują od nich rodzice czy opiekunowie. Znalismy świątobliwe matki, które nieświadomie zastawiały sidła dla swoich dzieci, wprowadzając je na takie światowe drogi, jakimi same nigdy by nie poszły. Matki te wyrażały swoje uczucia w ten sposób: „Nie wolno mi nakładać na te dzieci ciężaru krzyża, ani oczekiwać od nich świętości; jeżeli kiedykolwiek staną się prawdziwie poświęconymi Bogu, to wtedy poznają próby wąskiej drogi i będą musiały przejść przez wiele trudności”.

Niestety, matki-chrześcijanki, o których mowa, nie zdołały zrozumieć tego zagadnienia we właściwy sposób. Nie zdają sobie sprawy, że w dzisiejszych cza-

sach nie ma na świecie prawdziwego szczęścia oprócz postępowania wąską drogą. Szeroka droga zadowolenia z siebie, pychy, pożądlivosti, grzechu i egoizmu z daleka rzeczywistości wygląda jak piękny obraz; piękny, lecz złudny, gdyż nigdy nie stanie się rzeczywistością. Miliony ludzi, którzy tłumnie kroczą tą szeroką drogą, gonią za przyjemnościami, szukając ich z całych swoich sił; zastanówmy się jednak, jak wielu z tych milionów naprawdę je znajduje? Widzimy, że poszukiwania nie przynoszą rezultatu. Jedyną prawdziwą przyjemność i radość na tym świecie można znaleźć na wąskiej drodze samoofiarowania - idąc śladami Wielkiego Nauczyciela, podejmując krzyż, kładąc swoje życie tak, jak On położył swoje, cierpiąc z Nim, abyśmy z Nim królowali, umierając z Nim, abyśmy też z Nim żyli.

Niewielu z tych, którzy wchodzą na szeroką drogę, wraca kiedykolwiek na wąską ścieżkę. Rodzice, przyjaciele, chrześcijanie przekazali im błędne przekonanie, że ta szeroka droga to przyjemność i szczęście. Kiedy dowiadują się, że jest inaczej, wyobrażają sobie, że na wąskiej ścieżce można znaleźć jeszcze mniej szczęścia i wobec tego trudno jej pożądać.

PROSTOTA I UCZCIWOŚĆ W UMYŚLE KAŻDEGO DZIECKA

Wielu z tych, którzy szli szeroką drogą, a potem odnaleźli wąską ścieżkę, stwierdza:

„Dlaczego nie znalazłem drogi Pańskiej wcześniej! Drogi prawdy, radości, pokoju i szczęścia!”

Pomimo nieprawości, w której ludzie się rodzą, wszystkie dzieci mają w swoich umysłach pewną prostotę i uczciwość. Właśnie taka jest zasada, na której powinni się opierać rodzice i opiekunowie, jeżeli dziecko ma być prowadzone właściwą drogą, dzięki której może najszybciej dojść do społeczności i harmonii ze swoim Stwórcą; niekiedy nawet nauczyciel nie jest w tej sytuacji konieczny. Zdarza się, że dzięki Boskiej opatrności poselstwo z wysokości dociera do serca i wydaje się, że zostaje przyjęte bez większych trudności. Człowiek dostrzega pustkę życia i potrzebę mądrości płynącej z góry; polecenie rodziców, rada przyjaciela, książka lub broszurka wskazuje młodemu sercu drogę mądrości i kieruje uwagę na Chrystusa oraz na wąską ścieżkę.

Musimy pamiętać, że o naszym przeznaczeniu decyduje głównie - pod Boską opatrnością - nasza wola. Należy więc odpowiednio nią kierować. Wielu ludzi znaj-



duje się dziś na szerokiej drodze grzechu i samolubstwa - daleko od Boga - mają jednak wiele dobrych cech, całkowicie niezgodnych z pozycją, jaką zajmują i życiem, jakie obecnie prowadzą. Bez woli, która mogłaby ich poprowadzić, staczają się coraz niżej. Podobnie na wąskiej drodze widzimy ludzi, którzy noszą w sobie wiele dziedzicznych wad fizycznych, umysłowych i moralnych; ułomności te ustawicznie skłaniają ich do powrotu na szeroką drogę, ale ludzie ci pozostają na wąskiej ścieżce Pańskiej. Jest to spowodowane nie pragnieniami ciała, lecz mocą odnowionej woli. Jakże ważne jest więc kierowanie i umacnianie naszej woli w młodym wieku! O ile większe błogosławieństwa możemy otrzymać w obecnym życiu i o ile lepsze przygotowanie do życia w przyszłości może w ten sposób stać się naszym udziałem!

Król Jozjasz - główna postać naszej dzisiejszej lekcji - jest dla każdego młodego człowieka przykładem właściwego postępowania. Po pierwsze - serce powinno być oddane Panu już w młodości, zanim przyjdą złe dni i złe doświadczenia, zanim człowiek pozna zło na tyle, że nie starczy życia, aby to wymazać. Potem, gdy czas przyniesie nam możliwość służenia sprawiedliwości, całym sercem - jak Jozjasz - brońmy tego, co prawdziwe; w walce ze złem, jak i we wszystkim, co czynimy, głośmy chwałę naszego Boga, kierując się mottem: Bóg przede wszystkim.

Watch Tower
R-4837 (1911 r.)
„Straż” 1973/5 str. 78